

Stanisław Kosko

1898-1939

Absolwent Wydziału Nawigacyjnego z 1923 r., kapitan żeglugi wielkiej, utalentowany publicysta morski, dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni w latach 1937-1939. „Z harcerstwa wyniósł dobro Polski, wszędzie i zawsze na naczelnym miejscu; po drugie – służba ludziom. Trzecia cecha to hołd prawdzie – odwaga słowa”¹.

Urodził się 13 listopada 1898 r. w Wojciechowicach pod Ostrołęką (w zaborze rosyjskim). Ojciec był felczerem. Do klasycznego gimnazjum rządowego chodził w Pułtusku (angażując się w działalność niepodległościowych organizacji młodzieżowych jak m.in. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”). W czasie I wojny światowej, w roku 1915, gdy linia frontu zbliżała się do miasta, gimnazjum zostało ewakuowane w głąb Rosji – naukę kontynuował więc w Czernihowie na Ukrainie, a dokończył w gimnazjum męskim w Kijowie (w 1918 r. także kurs dla instruktorów harcerstwa).

Po egzaminie dojrzałości we wrześniu 1919 r. rozpoczął naukę w kijowskim Instytucie Politechnicznym. Przerwał ją w roku następnym, by wstąpić do Polskiej Organizacji Wojskowej i wziąć udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Wróciwszy z Ukrainy razem z polskimi oddziałami, zgłosił się do Marynarki Wojennej i otrzymał przydział do 3. Kompanii jako podoficer II klasy, skierowany do Torunia.

W tym samym roku przeniesiony został do Warszawy i zatrudniony w Departamen-



cie Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Ale już 27 września 1920 r. złożył prośbę o przyjęcie go do powstałej właśnie Szkoły Morskiej w Tczewie, na Wydział Nawigacyjny. Jeszcze w trakcie pierwszego roku rada pedagogiczna podjęła decyzję o zatrudnieniu ucznia Koski na stanowisku instruktora wychowania fizycznego – co zdecydowanie poprawiło jego bardzo trudną sytuację finansową (mógł nawet zaoszczędzone kwoty posyłać rodzicom)².

Po ukończeniu w 1923 r. Szkoły Morskiej z wynikiem celującym został wychowawcą i oficerem na „Lwowie” w rejsie do Brazylii. Jego dobroć i ojcowskie podejście do wszystkich sprawiło, że na chrzcie równikowym koledzy i załoga nadali mu przydomek „Ojciec”³.

W 1926 r. przeszedł do Ministerstwa Przemysłu i Handlu – w Departamencie Spraw Morskich przepracował osiem lat, awansując od stanowiska pracownika kontraktowego do radcy w Wydziale Żeglugowym. Równolegle, w latach 1927-1929, razem z narzeczoną Jadwigą Titz, odbył studia w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie (mające mu w przyszłości ułatwić pracę w dyplomacji).

W roku 1930, gdy Szkoła Morska, przeniesiona do pięknych gmachów w Gdyni, obchodziła 10-lecie istnienia, był inicjatorem (razem z Adamem Fiedorowiczem) Stowarzyszenia Absolwentów Szkoły Morskiej oraz członkiem zarządu.

W 1934 r. zrezygnował z ministerialnej posady – ulegając wielokrotnym prośbom komendanta „Daru Pomorza” kpt. ż.w. Konstantego Maciejewicza, zgodził się objąć funkcję IV oficera w rejsie żaglowcem dookoła świata. W podróży tej Stanisław Kosko, władający biegle kilkoma językami, był także rzecznikiem prasowym.



1 Bolesław Polkowski – w audycji Radia Gdańsk wiosną 1982, za: Ewa Ostrowska, *Dama polskiej medycyny*, Gdynia 2002, s. 27-28.

2 Ewa Ostrowska, *Dama polskiej medycyny*, Gdynia 2002, s. 36.

3 Karol Olgierd Borchardt, *Znaczy kapitan*, Gdynia 1999, s. 60.

W dyrektorskim gabinecie PSM, dyrektor Wł. Kosianowski i zastępca kpt. St. Kosko



Po prawej: kpt. Kosko z żoną w Gdyni, na ul. 10 Lutego



W październiku 1935 r. Stanisław Kosko otrzymał dyplom kapitana żeglugi wielkiej i ożenił się z dr Jadwigą Titz (późniejszą, znaną i kochaną w Trójmieście lekarką z dziedziny reumatologii, działaczką społeczną, dyrektorką Szpitala Reumatologicznego w Sopocie oraz inicjatorką, organizatorką i prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Za Fałochronem”)⁴.

W 1936 r. opublikował reportaż z podróży „Przez trzy oceany”, za który otrzymał Srebrny Wawrzyn Akademicki Polskiej Akademii Literatury, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło książkę do bibliotek uczniowskich w średnich szkołach ogólnokształcących. Zapraszany do szkół i klubów, opowiadał o rejsie, propagował morze.



Udekorowani przez dyrektora Departamentu Morskiego Leonarda Moźdżeńskiego (pośrodku w okularach) Krzyżami Zasługi w dniu Święta Szkoły 8 grudnia 1936 r. – m.in.: instr. warsztatów szkolnych Józef Dynaburski, ..., dyr. kmdr. Władysław Kosianowski, kpt. Antoni Ledóchowski, prof. Aleksander Maresz, kpt. Stanisław Kosko

W 1936 r. został mianowany przez ministra przemysłu i handlu inspektorem Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, a rok później – jej dyrektorem i do razu potrafił „odmienić całkowicie od pierwszych dni atmosferę w pracy. Nie podniósł nigdy głosu, bo i potrzeba do tego nie zachodziła. Przede wszystkim nikt nie usłyszał już żadnych przykrych uwag czy ponagleń, wszystko układało się jak gdyby samo. Do każdego podchodził życzliwie i z zaufaniem, co z kolei zobowiązywało do sumiennego wykonywania obowiązków. Polecenia jego były krótkie i nieodwołalne, lecz zawsze rozsądne. Jak opowiadano o nim, jeszcze za czasów swych studiów w Szkole dał się poznać jako wyjątkowo koleżeński, zaś na statku był najbardziej lubianym przez uczniów wychowawcą – i do dziś z pewnością takim go pamiętają wszyscy. Nic więc dziwnego, że jako dyrektor Szkoły potrafił z miejsca

4 Joanna Stasiak, *Stanisław Kosko*, [w:] 100 lat w służbie polskiemu morzu, Gdynia 2021.

5 Olga Kwaśniecka, *O Szkole Morskiej*, maszynopis w zbiorach Sali Tradycji UMG – D/842, s. 4-5.

zjednać sobie podległy personel bezpośrednim podejściem – i nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek w pracy zdarzyło się jakieś nieporozumienie⁵”.

Za czasów dyr. Koski zwiększyła się znacznie liczba uczniów w porównaniu do lat ubiegłych, choć w dalszym ciągu mocno kandydatów przesiewano i dostanie się do Szkoły Morskiej pozostawało dla wielu tylko marzeniem.

Przez dyr. Kosko utworzony został także w roku 1938 kolejny wydział - Wydział Administracyjny, a na statku szkolnym organizowana była tzw. Szkoła Jungów, mająca kształcić niższą załogę dla potrzeb PMH – wspominała sekretarka trzech dyrektorów Olga Kwaśniecka. Powstał też Wydział Wyszakolenia Specjalnego – jako kursy doszkalające dla szyprów i maszynistów okrętowych. W gmachu szkoły przy ul. Morskiej otwarto pływalnię, duży nacisk kładł bowiem dyrektor na dobrą kondycję i sprawność fizyczną uczniów – sam będąc zamiłowanym sportowcem. Organizowane były m.in. zawody pływackie, piłkarskie i wioślarskie, szermiercze i tenisowe.

Gdy w czerwcu 1939 r. „Dar Pomorza” uczestniczył w sztokholmskim zlocie żaglowców, zorganizowanym przez Związek Załóg Północno-Europejskich Statków Szkolnych [pis. oryg.] z okazji 80. urodzin króla Gustawa V, kpt. ż.w. Stanisław Kosko uczestniczył w tym rejsie jako dyrektor i równocześnie jako współpracownik miesięcznika „Morze”.

Był ponadto członkiem założycielem Związku Oficerów Marynarki Handlowej, członkiem Ligi Morskiej i Kolonialnej, Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, członkiem założycielem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Gdyni (w 1937 r.), współpracownikiem „Małej encyklopedii wojskowej”, członkiem redakcji miesięcznika „Morze”, autorem wielu artykułów na tematy floty polskiej. Jego bibliografia obejmuje blisko 50 artykułów opublikowanych w miesięczniku „Morze” i kilka w „Polsce Gospodarczej”.

W sierpniu 1939 r. Stanisław Kosko, w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, podjął decyzję o skierowaniu „Daru Pomorza” do portu szwedzkie-



go na wypadek wojny (statek zawiązał do Oxelösundu).

„Nikt jeszcze o tym nie napisał, ale ja uważam, że w dużej mierze Szkoła Morska w Southampton istniała dzięki kapitanowi Kosko. Dlaczego? Dlatego że większość tam studiujących to byli uczniowie z «Daru Pomorza», którzy wypłynęli w trzydziestym dziewiątym, 18 sierpnia – jeśli dobrze pamiętam – na praktykę letnią na Bałtyk. Kiedy wypływaliśmy z Gdyni, najpierw do Libawy, żegnał nas kapitan Kosko, jakby przeczuwając, że może się z nami już nie zobaczyć. Bo jakoś tak nigdy nie był zatroskany, jak wówczas. Powiedział nam o tym, że każdy z nas powinien spełnić swój obowiązek. Widzę go, mówiącego do nas: postać taka krępa, wąsik, ciemne włosy. I taka dobroć.

To, że «Dar Pomorza» został skierowany do Szwecji, a nie wrócił do Polski, pomniejszyło wprawdzie liczbę żołnierzy, którzy by walczyli, bo uczniowie na pewno spełniliby żołnierski obowiązek – może by zginęli, może przedostali się do Francji czy Anglii, ale właśnie przez tę decyzję od razu byli w Szwecji, a potem w Anglii. Zachował się «Dar» i zachowali się ludzie, którzy tam walczyli na morzu i jednocześnie byli w szkole, wykładowcy i uczniowie⁶ – powiedział w radiowej audycji ówczesny uczeń PSM kpt. ż.w. Józef Miłobędzki (abs. WN z 1943 r.).

6 Ewa Ostrowska, *Dama polskiej medycyny*, Gdynia 2002, s. 45-46.



Dyrektor Kosko 25 sierpnia powołany został do czynnej służby i, będąc porucznikiem rezerwy Marynarki Wojennej, objął dowództwo na przybrzeżnym statku pasażerskim „Gdynia”. 31 sierpnia, ze względu na zajmowane przez niego stanowisko w szkole oraz niezwykle wysokie kwalifikacje, ważne dla państwa, został zwolniony ze służby wojskowej. Odmówił jednak zejścia z posterunku.

„Gdynia” została zbombardowana 2 września – zatona natychmiast, a pomiędzy pływających ludzi niemieccy lotnicy rzucili bomby. Śmiertelnie ранego kpt. Koskę zabrał na kuter Andrzej Goebel (abs. WN z 1928 r.), 4 września został przyjęty do Szpitala św. Wincentego a Páulo w Gdyni i operowany.

„Dyrektora Kosko znałem jeszcze z czasów, gdy on był uczniem, a ja wykładowcą prawa morskiego w Szkole Morskiej w Tczewie – relacjonował mec. Henryk Chudziński. – W chwili, gdy go zobaczyłem, spał po silnej dawce morfiny. Gdy po godzinach się przebudził, przystąpiłem do jego łóżka. Spośród sinych otoków patrzyła na mnie para jego dobrych oczu, ale całkiem bez blasku – bez tego miłego, szelmowskiego uśmiechu, który dawniej je ożywiał. Gdy mnie poznał, rzekł słabym głosem: mecenasie drogi – umieram. A po chwili dodał: – za Ojczyznę. Gdy próbowałem go pocieszyć nadzieją, powiedział: – nie, nie, ja to wiem lepiej. Ja to czuję, że mną jest koniec. W słowach jego był jakiś zaziemski spokój i wielka dostojność. Oświadczył, że chciałby sporządzić swój testament. Wtedy spisałem jako oficer w obecności świadków jedyny w życiu testament żołnierski”⁷.

Dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej kpt. ż.w. Stanisław Kosko zmarł w 8 wrze-

śnia 1939 r. „Garstka profesorów, uczniów i urzędników Szkoły Morskiej udała się na Cmentarz Witomiński, by odprowadzić na wieczny spoczynek swojego dyrektora. Na trumnie położyliśmy czapkę dyrektora ze złotymi emblematami. Kapelan szkolny odprawił modły i poświęcił trumnę. Gromada nasza uklękła zatopiona w modlitwie; uczniowie z wolna rzucali w grób grudy ziemi, zasypując trumnę. Ileż to razy śpiewało się ze wszystkich młodzieńczych sił: Morze nasze morze, wiecznie ciebie będziemy strzec.... Wtedy na witomińskim wzgórzu łączyły się te słowa z gorącymi, krwawymi łzami”⁸ – wspominał Włodzimierz Wnuk, sekretarz Państwowej Szkoły Morskiej.

Odnaczony był m.in. Medalem „Polska swemu obrońcy” (za wojnę 1918-1920), Krzyżem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości, francuskim L`Ordre de l`Etoile Noire du Benin.

Żona wróciwszy po wojnie do Gdyni postawiła kapitanowi pomnik z napisem: „Pierwszy uczeń i ostatni dyrektor Szkoły Morskiej w Gdyni”.

Dr Jadwiga Titz-Kosko 31 stycznia 1957 r. została matką chrzestną nowego polskiego dziesięcioletnika, nadając mu imię „Kapitan Kosko”. W 1971 r. Szkoła Podstawowa nr 35 na Witominie, a w latach 80. jedna z ulic na Obłuzu otrzymały jego imię, ma też „swoją” ulicę w Ostrołęce.

Dr Jadwiga Titz-Kosko zmarła w 1989 r. po pracowitym i pięknym życiu – wówczas prochy kapitana zostały ekshumowane i oboje małżonków (z inicjatywy ówczesnego zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Za Falachronem”) pochowano razem na Cmentarzu Witomińskim.

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; *100 lat w służbie polskiemu morzu*, Gdynia 2021; Ewa Kubasiewicz, *Stanisław Kosko – kapitan żeglugi wielkiej*, Gdynia 1976, maszynopis z zbiorach Sali Tradycji UMG; Jerzy Pertek, *Stanisław Kosko*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, s. 228-229; Andrzej Perepeczko, *Szkoła Morska Tczew – Gdynia 1920-1969*, Gdynia 1992; Ewa Ostrowska, *Dama polskiej medycyny*, Gdynia 2002; Daniel Duda, *Ludzie morza. Szkice biograficzne, cz. IV (Przyczynek do dziejów polskiej gospodarki morskiej)*, Gdynia 2017; *Encyklopedia Gdyni*, Gdynia 2006; Karol Olgierd Borchardt, *Krążownik spod Somosierry*, Gdańsk 1969, s. 150; Andrzej Kolejowski, *Dzieje szpitala na placu Kaszubskim*, Gdynia 2008; Olga Kwaśniecka, *O Szkole Morskiej*, maszynopis w zbiorach Sali Tradycji UMG.

7 Andrzej Kolejowski, *Dzieje szpitala na placu Kaszubskim*, Gdynia 2008, s. 48-49.

8 Włodzimierz Wnuk, Stanisław Kosko. *Kapitan żeglugi wielkiej (wspomnienie)*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 336, 7/8 grudnia 1947 r., „Rejsy” s. 2